

Tadeusz Korzeniowski

gd. 8.07.2011y. — MM

123

**Prezes Zarządu Okręgu Związku
Żołnierzy Narodowych Sił
Zbrojnych Delegatów Narodowych
Sił Zbrojnych**

kol. *Stanisław Papek*
w *Lublin*

Szanowny Kolego Prezesie

Jako delegat Okręgu Pomorskiego na Krajowy Zjazd, zwracam się z uprzejmą prośbą o dostarczenie swemu Delegatowi mego wystąpienia na Krajowym Zjeździe. Prośbę swą uzasadniam faktem, że jestem po operacji krtani i mam problem z głosem, a zobowiązany zostałem na naszym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 2 X 2010 r. do zabrania głosu.

Z wdzięczności za spełnienie mej prośby przyślę Koledze nasz kolejny Biuletyn jako ostatni opracowany z mej inicjatywy i z moim udziałem. Dotyczy on spotkania trzech pokoleń w lesie, zorganizowanego przez nasze Koło Przyjaciół Narodowych Sił Zbrojnych.

W spotkaniu tym mieliśmy przyjemność gościć Prezesa Rady Naczelnej naszego Związku i jednocześnie Prezesa Okręgu Poznań mgr inż. płk Jana Podhorskiego.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

Tadeusz
Tadeusz Romuald Korzeniowski
Delegat na Zjazd

Do wiadomości
Zarząd Główny
Warszawa

Tadeusz Korzeniowski

ga. 8.07. 2011 115

**Delegat na Krajowy Zjazd
Delegatów Narodowych Sił
Zbrojnych**

z Okręgu Lubelskiego

w Lublin

Jestem delegatem na Krajowy Zjazd z Okręgu Pomorskiego. Z uwagi na przebytą operację krtani mam problem z głosem.

Na naszym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 2 X 2010 r. zobowiązany zostałem do zabrania głosu w imieniu naszego Okręgu.

Aby mój głos na Zjeździe był słyszalny, postanowiłem zapoznać z nim Delegatów przed Zjazdem. W tym celu opracowałem swoją wypowiedź na piśmie i korzystając z uprzejmości Waszego prezesa koleżde ją doręczyłem.

Moja przydługa wypowiedź została sprowokowana informacją Zarządu Głównego, że trzy Zarządy Okręgów przestały istnieć. Do podobnej sytuacji dochodziło i u nas. Trudności te przełamaliśmy i Okręg zaczął rozwijać swą działalność. Przykład naszego działania może być ewentualnym wzorem lub pomocą.

Podczas Zjazdu drugi nasz delegat w skrócie uzupełni stanowisko naszego Okręgu i odpowie na ewentualne pytania pod moim adresem. Ja podczas obrad Zjazdu wręcę kopię swej wypowiedzi przesłaną kolegom w celu jej włączenia do protokołu. W mojej wypowiedzi poruszyłem głównie problem, który w bardzo dużym stopniu nurtuje wszystkich członków w skali kraju. Podczas obrad każdy z nas Delegatów reprezentować będzie stanowisko swych wyborców.

Zdania mogą być kontrowersyjne, ale o to nikt nie może mieć pretensji. W swojej wypowiedzi przedstawiłem stanowisko naszego Okręgu Pomorskiego w zakresie zachowana w pamięci wśród przyszłych pokoleń idei i walki żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych i naszego Związku żołnierskiego.

Podczas Zjazdu, podejmując uchwałę w tej sprawie i zatwierdzając nowy statut, podejźmy do tego zagadnienia z sercem i rozumem. Byłbym bardzo wdzięczny za potwierdzenie otrzymania mojej wypowiedzi, z jednoczesnym skreśleniem kilku zdań na temat Waszego stosunku do poruszonego przeze mnie zagadnienia, W celu ułatwienia odpowiedzi na mą prośbę załączam zaadresowaną do mnie kopertę ze znaczkiem pocztowym.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

mjr Tadeusz Romuald Korzeniowski

Do wiadomości
Zarząd Główny Warszawa

Głos delegata Okręgu Pomorskiego mjr Tadeusza Korzeniowskiego na Walnym Zjeździe Delegatów Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych w Warszawie

Szanowni Koledzy Delegaci.

Ponieważ jestem po operacji krtani, postanowiłem swój głos włączyć do protokołu na piśmie. Reprezentuję Okręg Pomorski. Jako żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych jestem jednym z Was.

Rodem jestem z Polesia, z Polskich Kresów wschodnich zabranych nam bezprawnie przez układ jałtański.

Jestem przekonany, że tak mnie, jak i Wam, koledzy żołnierze, zależy, by pamięć o idei i walce żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych i o naszej żołnierskiej organizacji, i Narodowych Siłach Zbrojnych, trwała po wsze czasy. Przykładem mogą być aktualnie działające organizacje, jak Strzelcy marszałka Józefa Piłsudskiego czy konni Krakusi, do których i ja należałem oraz Stowarzyszenie Armii Polskiej działającej pod nazwą „Sokolnictwo”. Organizacja ta pielęgnuje pamięć o żołnierzach polskich mieszkających w Ameryce, którzy brali udział w I wojnie światowej w Armii Polskiej. Zginęło ich wówczas 4 tys. z 14 tys. ochotników.

Nasz Okręg Pomorski w okresie pierwszych 16 lat swego istnienia pomyślnie rozwijał swą działalność, szczytł się dużym sukcesem i autorytetem. Niestety — prawa Boskie i prawa natury nie mają względu na łzy i westchnienia. Zgodnie z tym prawem w ostatnim okresie czołówka naszego głównego aktywu, która z zapalem i poświęceniem budowała autorytet naszego Okręgu, przeszła na wieczną wartę.

Nas jeszcze Bozia zostawiła, ale z racji wieku i chorób czujemy się coraz bardziej niedołężni i schorowani.

Dodatkowo z braku chętnych do objęcia funkcji w Zarządzie Okręg nasz chylił się ku upadkowi, co miało lub ma miejsce w innych okręgach. Sytuację tę w skali kraju przewidział obecny honorowy Prezes Zarządu Głównego dr Bohdan Szucki, który w tej sprawie w 2002 r. przemówił do nas jako do aktywu w skali kraju.

Widząc upadający Okręg Pomorski, garstka osób, zrzeszona w pięcioosobowym składzie Prezydium Okręgu, wzięła sobie do serca słowa dr Bohdana Szuckiego i przystąpiła do działania. Działalność swą rozpoczęła od krzewienia patriotyzmu wśród młodzieży w Szkole Podstawowej nr 65 w Gdańsku przy pełnym poparciu Dyrektora szkoły mgr Jolanty Kwiatkowskiej. Przy jej aktywnej pomocy i zaangażowaniu powołaliśmy zgodnie ze statutem Koło Przyjaciół Narodowych Sił Zbrojnych rekrutujące się ze środowiska szkolnego i studenckiego.

W wyniku współpracy i wzajemnego zaufania wszyscy członkowie Koła zostali przyjęci w szereg naszej organizacji. Jako wyróżnienie p. mgr Jolanta Kwiatkowska otrzymała legitymację nr 1, którą wręczył jej i pozostałym dziewięciu członkom Prezes Zarządu Głównego p. Artur Zawisza podczas uroczystego spotkania.

W koordynowaniu współpracy ze szkołą i w redagowaniu biuletynów dużą i aktywną pomoc okazał też nam mgr historii Andrzej Kujawa, któremu,

117
doceniając jego zaangażowanie w działalności naszego Okręgu, przyznaliśmy tytuł honorowego członka naszej organizacji.

Powołanie Koła Przyjaciół i jego działalność okazała się zbawienna dla dalszej działalności naszego Okręgu. Zarząd Koła pod przewodnictwem pani Jolanty Kwiatkowskiej w ramach niespodzianki zorganizował nam — weteranom — dwudziestolecie naszego Związku z pięknym młodzieżowym programem artystycznym. Impreza ta została później nazwana spotkaniem trzech pokoleń.

Dodam, że my weterani nie mieliśmy już siły ani możliwości zorganizowania tak wspaniałej uroczystości jubileuszowej, którą zorganizowało nam nasze Koło Przyjaciół. Ponadto z inicjatywy Przewodniczącej Koła p. Jolanty Kwiatkowskiej Zarząd Koła zorganizował podobne dwa kolejne spotkania w lesie w ramach kształtowania patriotyzmu wśród młodzieży. Na zakończenie programów odbyło się „polowanie na upieczonego dzika”.

W ostatnim spotkaniu mieliśmy dużą przyjemność gościć Prezesa Rady Naczelnej Zarządu Głównego mgr inż. płk Jana Podhorskiego. Był to dla nas duży zaszczyt gościć tak zacnego gościa z Zarządu Głównego, jednocześnie jako uczestnika Powstania Warszawskiego w charakterze dowódcy bojowego oddziału żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Wystąpienie płk Jana Podhorskiego młodzież uznała jako lekcję żywej historii i nagrodziła go burzą oklasków.

Nasze Koło Przyjaciół w krótkim okresie swego działania samodzielnie zorganizowało 3 spotkania w lesie z kombatantami, sympozjum w Uniwersytecie Gdańskim na temat działalności Narodowych Sił Zbrojnych, wyświetlono film o żołnierzach „wyklętych” w świetlicy „Solidarności”

Dzięki inicjatywie członka Zarządu reprezentującego Koło Przyjaciół — kol. Artura Zienkiewicza z Obozu Narodowo-Radykalnego — powołano dziewięcioosobowy zespół pocztu sztandarowego spośród członków Obozu Narodowo-Radykalnego i Związku Harcerstwa Polskiego. Dzięki temu sztandar nasz po kilkunastoletniej przerwie znalazł się wśród sztandarów bratnich okręgów w Kałkowie.

Aktywna i samodzielna działalność naszego Koła utwierdza nas w przekonaniu i daje gwarancję, że Związek Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych na terenie Okręgu Pomorskiego będzie kontynuował swą dotychczasową działalność i jej nie zaprzestanie. Z całym przekonaniem można stwierdzić, że praktycznie nasz Zarząd Koła Przyjaciół w dużym stopniu zastępuje już nasz Zarząd Okręgu. I taki był cel naszego działania.

Przeciwnikom wstępowania młodzieży w nasze szeregi mówimy: Przymusu przynależności do naszej organizacji nie ma. Każdy może z niej wystąpić. Również za zgodą większości członków Okręg też może ulec likwidacji. Natomiast nie można pozbawić życia Okręgów, które tętnią życiem wsparte patriotycznym sercem naszej polskiej szlachetnej młodzieży.

Pamiętajmy, że w kraju i na Kresach Wschodnich pozostały groby naszych kolegów, którzy oddali swe życie, by Polska była wolna i istniała na mapie Europy.

Byłoby ciężkim grzechem, gdybyśmy grzebiąc w grobie Narodowe Siły Zbrojne pochowali razem pamięć o kolegach, którzy polegli w boju, oddając swe

młodzieńcze życie, podczas gdy nam udało się przeżyć; i bez pytania ich o zgodę w ich imieniu zdecydowali o likwidacji naszego Związku żołnierskiego. Zastanówmy się.

To jest głos Okręgu, który reprezentuję jako delegat. To jest głos członków, którzy na odbytym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w dniu 2 X 2010 r. wybrali swoich dwóch Delegatów.

To jest jednocześnie mój osobisty głos wypływający z mego patriotycznego poleskiego serca. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że **działalność Narodowych Sił Zbrojnych jest częścią historii narodu polskiego**. To jest to, czego niektórzy członkowie nie rozumieją bądź celowo nie chcą rozumieć.

Nawet niektórzy spośród nas już zapomnieli, jakie to dwa państwa zaprzyjaźniły się przeciwko Polsce, by później w ramach tej przyjaźni okupować nasz kraj, a nas zniewolić.

Tym bardziej, że obecne władze nie przywiązują dużej wagi do szczegółowego upowszechnienia historii narodu polskiego.

Za kilka lat na przykład licealista nie będzie znał daty bitwy pod Grunwaldem i raczej nie zapamięta, o co tam poszło.

Historia może stać się przedmiotem dla ambitnych *hobbystów*. Gdyby tak się stało, byłby to historyczny rozbiór Polski. My kresowiaci, podobnie jak nasi przodkowie, znamy „urok” Sybiru, łagrów sowieckich i celowe niszczenie naszego narodu. Dodam — sytuację, w jakiej znajdowali się przodkowie na Kresach Wschodnich, może przedstawić zwrotka piosenki, którą śpiewali uczniowie w szkole podstawowej po 123 latach niewoli. Oto jej słowa:

*Ojczyzna moja to ta ziemia droga
Gdziem ujrzał słońce, gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, matka i gdzie siostra miła
W ruskiej niewoli pacierza uczyła.*

Polacy w zaborze rosyjskim byli pozbawieni wiary w Boga i mowy polskiej. Polacy zamieszkujący współczesne Niemcy do chwili obecnej są pozbawieni statusu mniejszości narodowej. **Próby rusyfikacji i germanizacji nie pozbawiły nas kresowiaków patriotyzmu i wiary w Boga.** Wręcz przeciwnie: staliśmy się orędownikami zachowania polskości i wiary katolickiej w naszym narodzie. Potwierdzają to nasi rodacy – motocykliści, którzy rokrocznie odwiedzają groby katyńskie i po powrocie do kraju powiedzieli:

Wśród Polaków żyjących na wschodzie jest więcej patriotyzmu, niż wśród Polaków żyjących w kraju.

Smutne to, ale prawdziwe.

Zastanawiam się nad zachowaniem tych członków, którzy chcą za życia żyjących jeszcze autentycznych żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych pochować w grobie nasz żołnierski związek i razem z nim Narodowe Siły Zbrojne oraz pamięć o żołnierzach, którzy oddali swe życie w walce o Polskę. Okręg Pomorski jest przekonany, że Delegaci w osobach weteranów i patriotycznych przyjaciół przybędą na Zjazd z postanowieniem, by uchronić nasz żołnierski Związek od

rozwiązania i wytyczając z serca dalsze kierunki działania w świetle nowego statutu, który uchwalimy i który zabezpieczy nam dalszą działalność naszego Związku przez wprowadzanie w nasze szeregi młodego pokolenia.

Nasi rodzice też nam przekazywali władzę w rodzinie. Postąpmy tak samo w stosunku do naszej młodzieży.

Krzewmy wśród młodzieży patriotyzm, który jest miłością Ojczyzny. Niech nasza wiara w młodzież rośnie jak młodzieńcza miłość. Z sercem przyjmujemy w nasze szeregi młodzież, którą cechuje wielka patriotyczna miłość do Ojczyzny. To są potomkowie naszych przodków.

Przykładem może być nasza Przewodnicząca Koła Przyjaciół, kol. Jolanta Kwiatkowska. Bratem jej pradziadka był por. Juliusz Marcin Koszałka, który w 1943 r. był szefem wywiadu i kontrwywiadu TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ „GRYF POMORSKI”. Drugim przykładem może być Sekretarz naszego Zarządu kol. Krystyna Bogdanowicz, która jest córką żołnierza — aktywnego działacza w Okręgu Narodowych Sił Zbrojnych w Lublinie.

W nasze szeregi przyjęliśmy 3 osoby z Obozu Narodowo-Radykalnego. Jest to młodzież wyznająca ideę i pamięć wielkiego narodowego patrioty Romana Dmowskiego.

Nasi nowi członkowie przyrzekli nam, że jako Gdańszczanie w swojej działalności w naszym Związku żołnierskim zastosują powiedzonko „Pan Bóg Trójkę lubi”. Celem realizacji tego powiedzonka będzie zachowanie w pamięci pokoleń Westerplatte, „Solidarności” i Narodowych Sił Zbrojnych. Przyrzeczenie naszej gdańskiej patriotycznej młodzieży pokrzepiło serca naszych weteranów wraz z nadzieją, że w skali kraju znajdują się naśladowcy.

Jako Delegaci mamy możliwość ułatwić wykonanie tego przyrzeczenia poprzez zagwarantowanie i umieszczenie w statucie odpowiedniego rozdziału i paragrafów.

My, żołnierze Narodowych Sił Zbrojnych drepający jeszcze z łaski Pana Boga po ziemi wywalczonej krwią naszych kolegów i naszą walką, nie możemy dopuścić, by pustym frazesem były słowa naszej przysięgi z jednoczesnym ucałowaniem krzyża z wizerunkiem Pana Jezusa podczas składania przysięgi, wstępując w szeregi Narodowych Sił Zbrojnych. [Osobiście ten swój moment bardzo przeżyłem, zapamiętałem i jest on dopingiem do mego działania w Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.]

Zachowajmy i pielęgnujmy w naszych sercach dawną solidarną, braterską partyzancką przyjaźń. Przekażmy ją z sercem do serc młodzieży. To jest wiara i miłość do Ojczyzny.

W tym i hasło, pod którym myśmy z wrogiem walczyli, a nasi młodszy koledzy od kul wroga ginęli.

A hasłem tym było

BÓG HONOR OJCZYŻNA

mjr Tadeusz Romuald Korzeniowski

Delegat na Krajowy Zjazd